№ 128. Kraków 9 Czerwca — Sobota. Rok 1855.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 8 czerwca.

Od jednego z naszych przyjaciół, którego nie jedną pracę odznaczającą się zdrowym poglądem, trafnością myśli i jasnym wykładem, udzieliliśmy już na tem miejscu czytelnikom naszym, odbieramy artykuł nastręczony jak się zdaje odczytaniem protokółów konferencyj wiedeńskich. Umieszczamy artykuł tem chętniéj, że dotyka w końcu bieżącéj sprawy ze strony dotąd przez pismo nasze nietkniętéj, to jest finansowéj. Żałujemy tylko i z góry autora przepraszamy, iż przydłuższą jego rozprawę na dwa numera rozdzielić jesteśmy zmuszeni.

Są prawdy, których zastósowanie przesadne staje się złem. *Si vis pacem para bellum*, zostało zasadą nowożytnej Europy, a z taką wiarą w nią wierzono, i z takiem zaufaniem na niéj polegano, zdało się, iż ona jedna dzielnie utrzymywana, sprosta wszystkim zadaniom, usunie wszystkie trudności, rozstrzygnie naprzód wszystkie spory. A otóż jesteśmy w krwawéj i ciężkiéj wojnie, któréj końca przewidzieć trudno. Czyż ten wypadek obala prawdę zdania wyżéj wyrażonego? bynajmniéj; dowodzi tylko, że jedna prawda, jednostronne usiłowania, wysilenia w jednym kierunku, nie wystarczają ażeby ludzkości spokój zapewnić; że właśnie różnorodność stósunków, dążności i potrzeb, nakazuje przedsiębranie odpowiadających różnorodnych środków i warunków; dowodzi daléj, że prawdziwy pokój będąc prawdziwą harmonią między państwami, może być tylko skutkiem harmonijnego urządzenia stósunków między-narodowych, a musi szukać swych podstaw w stanie rzeczy a nie w zapisanych zobowiązaniach.

Wielu myśli, że ustanie wojny jest stanem pokoju. Jest to złudzenie, które Europa od dawna i drogo opłaca; i rzecz dziwna, że dotąd stan ten rzeczy tak mało rozbierano i dokładnie nie scharakteryzowano. Nazwano go *la paix armée* pokój zbrojny. Bardzo to blada nazwa dla stanu, który o wiele podobniejszy do „zawieszenia broni“ niż „do pokoju“. Kto na słowach nieprzestaje ale szuka istoty rzeczy, i tę nazywa jak należy, przyzna prawdę naszemu twierdzeniu. Czyż pokój niepowinien być spokojem po burzy, pracą swobodną po krwawych zapasach, oszczędnością po stratach, i czyż był takim pokój od r. 1815? Dosyć spojrzeć na utrzymywane armie, na zbudowane warownie i floty wojenne, na podniesione podatki a obarczone budżety, ażeby na to pytanie odpowiedzieć

Nim daléj pójdziemy, winniśmy zrobić zastrzeżenie, aby nas źle nie zrozumiano i nieposądzano o dawanie niestósownych nauk albo o zatapianie się w illuzyjnych systematach. Tak np. mówiąc o siłach zbrojnych, niepoważamy się wyrzucać komukolwiek ich ilości lub kosztowności. Opisujemy tylko stan rzeczy, a ubolewamy nad koniecznemi skutkami tego stanu. Mówiąc o warunkach i skutkach dobrego i prawdziwego pokoju, nie mamy illuzyi kobdenowskiéj szkoły o wiecznym pokoju. To co piszemy nie jest ani radą ani teoryą ani krytyką: jest to zebraniem kilku uwag nad stanem Europy, ze stanowiska wyższego nad chwilowe nadzieje lub obawy.

I.

Błąd który, zdaniem naszem, stawał na zawadzie w wynalezieniu prawdziwych podstaw pokoju jest ten, że szukano dlań gwarancyj tam, gdzie ich nie było i być nie mogło, to jest w traktatach. Mówimy tu ogólnie, wcale nie mając na myśli, podejrzywania w bieżącym albo ubiegłym czasie, dobréj wiary jakiegobądź rządu.

Traktaty są to wzajemne zobowiązania się dwóch stron w sporze zostających i niczém od kontraktów i zobowiązań między prywatnymi ludźmi zachodzących, nieróżniące się; jeno rozmiarami i naturą przedmiotu o który spór się toczy. Jeżeli assymilacyą tę przyjmiemy za słuszną, jak to zda się wątpliwości nieulega, zapytać się należy: co daje gwarancyą kontraktom prywatnym a któréj traktatom brakuje? odpowiedź jasna i łatwa. Towarzystwo przez swoje władze i trybunały, a zatem przez powagę i siłę wyższą nad kontraktujące strony zapewnia, gwarantuje stronom dotrzymanie i wypełnienie przyjętych warunków, i niedotrzymującą stronę do wypełnienia przymusza. W każdém zajściu jest chwila i punkt od których apellacyi niema i spór stanowczo i nieodwołalnie załatwionym zostaje. W traktatach ani téj wyższéj władzy, ani téj wyższéj siły, ani téj chwili; ani tego punktu rozstrzygnienia niema. I jak w średniowiecznych czasach spór wiodący wyzywając się na ostrze odwoływali się do wyroku bożego, tak dziś państwa, udowodniając bez wyjątku, świętość i słuszność swojéj sprawy, w zaufaniu w sprawiedliwość Opatrzności, rozstrzygają spory orężem. Słusznie też działa nazwano *ultima regum ratio*. Niedarmo wielu i monarchów i myślicieli zastanawiając się nad nieszczęściami wojny, kusiło się o stworzenie trybunału takowego najwyższego, któryby o sporach między państwami wyrokował i miał siłę dostateczną, przeprowadzenia swoich wyroków. Wszystkie te usiłowania spełzły na niczem, i traktaty do dziś dnia niemają innéj gwarancyi jak dobrą wolę stron, albo obawę, że zerwanie układów większe straty przyniesie jak wypełnienie przyjętych warunków. I rzecz dziwna, że najcnotliwsi ludzie i najprostoduszniejsi, niewierzyliby dzisiaj w ważność układów i kontraktów między prywatnymi, gdyby ich niezapewniała władza i siła wyższa, a najrozumniejsi i najprzebieglejsi wierzą, albo zdają się wierzyć w stałość traktatów, których nigdy i nic nie gwarantuje. Zbytecznem a trochę długiem byłoby odwoływać się do historyi, bo pod tym względem jest ona nieprzerwanym ciągiem zawieranych i zrywanych traktatów. Wieloliczne przeobrażenia Europy wyrodziły się wszakże wszystkie ze stanu rzeczy najuroczystszemi zapewnionego traktatami. Loika okazuje, że traktaty niemają gwarancyi a historya dowodzi téj prawdy loicznéj.

Przyznajemy że wojna z każdego stanu rzeczy wyniknąć może, ale pragniemy aby nie była, tak jak dzisiaj, praktyczną że tak powiemy demonstracyą zdania wyżéj wyrażonego, że dotąd pokój był tylko zawieszeniem broni. Ale czyż za tém, że rozumowanie wskazuje a fakta dowodzą że traktaty gwarancyi nie mają, czyż zatém idzie że już traktatów zawierać nie należy aby ich nie zrywać, i jednem pociągiem pióra zmazać całe prawa międzynarodowe i prawo publiczne Europy? Wcale nie, i takiéj barbarzyńskiéj myśli mieć nie mogliśmy. Owszem jesteśmy przekonani, że nic potrzebniejszego i nic poważniejszego nie ma nad traktaty, i całe zadanie leży w wyszukaniu tego właśnie, czego im niedostaje i co je wątłemi czyni, to jest gwarancyi. Czy w braku władzy wyższéj, któraby miała prawo wyrokowania w sporach między państwami a siłę do przeprowadzenia wyroku, czy w braku takiego trybunału, niedałoby się wynaleść środków dla zabezpieczenia, o ile to jest w przewidzeniach ludzkich, pokoju świata? Zdaje nam się, że taki środek jest jedyny i że dzisiaj cała niemal Europa zgodnie w zasadzie zastósować go może. Tym jedynym środkiem jest urządzenie posiadłości, jest kwestya terytoryalna, a urządzenie jéj w taki sposób, żeby wojna ze znanych już przyczyn i z poznanego terytoryalnego położenia wyniknąć nie mogła. Ani możemy ani się czujemy na siłach, podawać aby najmniejszéj skazówki do załatwienia dzisiejszego sporu, ale możemy powiedzieć z przekonaniem, że ludzie stanu którzy na początku i z góry nieprzypuszczają żadnéj zmiany terytoryalnéj, chcą tylko między stanem jaki był i który właśnie do wojny doprowadził, a stanem przyszłym postawić co? *jeden traktat więcéj* i to po tylowiekowém doświadczeniu o ich niedostateczności. My zaś utrzymujemy, że jedna gwarancya jeograficzna więcéj znaczy niż dziesięć traktatów dyplomatycznych, że jeżeli stanowisko zajęte zagraża bezpieczeństwu, to stanowisko to odjęte i zajęte być musi, nie zaś otrzymana obietnica, że się na tém stanowisku groźnym być przestanie.

Celem więc wysileń i wojny powinno być urządzenie takie terytoryalne, aby z niego wojna wyniknąć nie mogła. Mamy przekonanie, że Zachód wsparty ramieniem Austryi, ma siłę do przeprowadzenia w zastósowaniu zasady przez nas bronionéj.

Z tego stanowiska zapatrując się, zróbmy kilka pobieżnych uwag o konferencyach i protokółach wiedeńskich i o zdaniach po dziennikach się pojawiających.

A naprzod czy uderza przy konferencyach w którymkolwiek ze znakomitych ludzi je składających, chęć i przekonanie, że się dojdzie do takiego stanu rzeczy, z którego już wojna jako konsekwencya z założenia niewyniknie? Tego wrażenia po rozważném odczytaniu protokółów wiedeńskich wcaleśmy niedoznali. Przeciwnie, zdaje nam się, że nicby się w świecie nie zmieniło, gdyby się zgodzono na którykolwiek ze wszystkich zrobionych propozycyj. To zdanie na pierwszy rzut oka podobne do paradoxu; a jednak nic prawdziwszego.

Że gwarancye dziś szukane mogą być dostateczne w dzisiejszém położeniu Europy przyznajemy, ale dowodzić nie potrzeba że to położenie Europy nie tylko jest nowe, ale powiemy nawet chwilowe, przypadkowe, i z chwilowéj potrzeby albo z chwilowego niebezpieczeństwa wynikłe. Ale czyż nie tylko przypuszczać ale przewidzieć nie należy, że przymierza dzisiejsze nietylko serdeczne, *entente cordiale* jak się to niedawno mówiło, ale co więcéj rzeczywiste i czynne, że przymierza takowe ostygną, zwolnią się, a może i zerwą. A w tém przypuszczeniu, cóż znaczyć będą dwa okręty przy ujściu Suliny? Cóż znaczyć będzie protektorat Księstw przez mocarstwa nie będące z sobą w zgodzie? Cóż opieka wszystkich rajasów chrześciańskich przez wszystkie państwa chrześciańskie? Cóż dwa okręty angielskie i dwa francuskie mogące wpłynąć na morze Czarne, w cóż się obróci ta korzyść którą dla Turcyi książę Gorczaków traktatem zapewnioną mieć chciał, wołania o pomoc w razie niebezpieczeństwa? jak gdyby Europa niemiała co innego do roboty jak utrzymywać floty i armie, aby podpierać stare rozwaliny i to tylko w obawie żeby ich nikt nie odziedziczył, i nie nadał wartości i życia i przyszłości i siły gmachowi który teraz ani stać ani runąć nie może?

Baron Bourquenay podniósł kwestyą terytoryalną przedstawiając zbudowanie państwa niepodległego z Księstw Naddunajskich. Z góry powiedzieliśmy, że ani możemy ani chcemy praktycznéj strony rządów dotykać, dosyć nam zapisać, że zasada któréj tu dowodzimy była postawiona i nie jest nową. Czy zaś ten projekt p. Bourquenay odpowiadał wymaganiom i ostatecznie usuwał zajścia, nie wchodzi w zakres niniejszych uwag. Nierobimy sobie żadnych illuzyj. Kwestya praktyczna wynikająca z przyjęcia naszéj zasady jest z ogromnemi połączona trudnościami, a nic lepiéj nie dowodzi tych trudności, jak to, że wszyscy ludzie stanu, wszystkie mocarstwa uzbrojone, Francya i Anglia już walkę toczące, Austrya w potężnéj postawie i przez swoje przeważenie się na jednę lub drugą stronę mogące sprowadzić niewątpliwie rozstrzygnięcie ostateczne; że te wszystkie potęgi umysłowe i materyalne, zgadzają się tylko na półśrodki i w ostatnim rezultacie chcą zapewnić traktatem nietykalność i całość państwa ottomańskiego.

Jedną w całych wiedeńskich konferencyach znaleźliśmy rękojmię dla przyszłości, tojest dobrą wiarę i szczerą chęć ze strony Rosyi zakończenia kwestyi, stanowczo i udowodnioną intencyą zrzeczenia się na przyszłość dążności swojéj względem Turcyi. Dowodem téj dobréj wiary i tych pokojowych chęci w oczy bijącym jest, że Rosya warunków postawionych nie podpisała i czterech punktów gwarancyi nie przyjęła. Gdyby Rosya miała myśl prowadzenia daléj dawnéj swojéj polityki, mogła wszystkie warunki przyjąć, bo wie bardzo dobrze, że Europy tak groźnéj, tak zgodnéj, tak wolnéj od wszelkiéj innéj trudności jak nią dziś jest, już może nigdy nie znajdzie. Oczywiście więc robiąc tak wielkie trudności w przyjęciu warunków, chce ich dopełnić.

Co nas bardzo po załatwieniu dwóch pierwszych punktów konferencyj wiedeńskich uderzyło, to jest zdanie tu i owdzie w dziennikach się pojawiające, że dwa tylko te pierwsze punkta Niemców się tyczą, że więc teraz już państwa niemieckie w sporze nie są interesowane, że mogą patrzeć obojętnie na dalszy obrót rzeczy i na dalsze rozstrzygnienie dwóch drugich punktów. Że ta myśl w wysokich nawet sferach przyjęcie znalazła, dowodzi okólnik kanclerza hr. Nesselrodego do p. Glinki, wyraźnie téj myśli odpowiadający i zapewniający dotrzymanie tych punktów pod warunkiem zachowania neutralności ze strony Niemiec. Wyznajemy że jakkolwiek wysoko i jak należy cenimy korzyści materyalno-handlowe przez pierwsze punkta zapewnione, wyznajemy w pokorze, że tego rozumowania zupełnie nie pojmujemy. Albo w stanowisku Rosyi jest niebezpieczeństwo dla Europy albo go niema. Postawa wszystkich państw w początku dzisiejszych zawikłań, zdaje się okazywać, że niebezpieczeństwo jest istotne: a jeżeli jest dla jednych, to jest dla wszystkich albo dla nikogo. Niepojmujemy jakiem rozumowaniem możnaby dowieść, że w przewadze na morzu Czarném, w osłabieniu Turcyi a nareszcie w jéj możebném pochłonięciu przez Rosyą, jest większe niebezpieczeństwo dla Anglii i Francyi niźli dla Niemiec, i to dla tego, że ci ostatni będą wolno i to do czasu żeglować po Dunaju, do czasu tojest dopokąd się to będzie podobać panu morza Czarnego i Bosforu.

Jeszcze raz musimy tu zauważyć, że jeżeli o niebezpieczeństwie Europy mówimy, to jedynie powtarzamy zdanie objawione przez wszystkich ludzi stanu. Niemamy zdania o tém czy to niebezpieczeństwo istnieje i czy przypuszczane ewentualności byłyby dla Europy nieszczęściem czyli tylko początkiem nowéj epoki i początkiem towarzystw na nowych rozwijających się podstawach. Jeżeli szukamy środków do zapobieżenia niebezpieczeństwa, to ich szukamy ze stanowiska tych, którzy się zagrożeni czują, nie zaś dla tego żebyśmy sami albo niebezpieczeństwo czuli albo się go obawiali.

(Dokończenie jutro).

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 5 czerwca.

ꝏ Konferencye zamknięte zostały wczoraj urzędownie. Byli na tém posiedzeniu wszyscy pełnomocnicy. Formuła zapisana w protokóle przez państwa połączone traktatem 2go grudnia ma być co do 3go punktu gwarancyi następna: Równowaga sił morskich między dwoma państwami dotykającemi morza Czarnego, ułożona pod wpływem równowagi interesów europejskich. Zasada główna *mare clausum* utrzymana. Jest to nowa edycya systemu podanego pierwiastkowo na konferencyach przez p. Drouyn de Lhuys. Podług niego Turcya i Rosya miały ograniczyć swe siły do czterech okrętów. Hr. Buol nazwał go już wtedy systemem kompletnym i odpowiednim zamierzonemu celowi. Pełnomocnicy rosyjscy, którzy postawili mu naprzeciw system wolnego wezwania w miarę potrzeby flot zagranicznych przez Sułtana na morze Czarne zamknięte, trzymali się i na wczorajszém posiedzeniu swojego zdania. Formuła państw sprzymierzonych jest rozciąglejszą, niż była w systemacie p. Drouyn de Lhuys, lecz wprost rosyjskiéj przeciwną. Różnicę tę potwierdził protokół wczorajszy. Jest on ostatnim to jest 14tym z porządku. Rosya odrzucając tę formułę pozostała wierną swéj zasadzie, że żadnego ograniczenia swych sił na morzu Czarném nieprzyjmie. Wojna pójdzie daléj. Od jéj losów zależy nie tylko 4ty punkt, ale i trzy inne punkta. O innym programacie w razie nawet wzięcia Sebastopola i zniszczenia floty niema dotąd mowy. Gabinet tutejszy myśli wyłącznie o interesach Austryi i Niemiec na Wschodzie. Przekonanie, że te interesa można zaspokoić bez wojny, przewodniczyło w jego polityce aż do téj chwili, i przy niém trwa on jeszcze. Mówiłem wam przed rokiem, że wojna między Austryą i Rosyą nie jest ani tak bliską, ani tak nieochybną, jak się to już wielu wówczas zdawało. Zdanie to nie jest bezzasadném jeszcze i teraz. Gabinet tutejszy wyśle w tych dniach do Frankfurtu obszerne zdanie sprawy ze swych działań i widoków w kwestyi wschodniéj. O mobilizacyi nie będzie wzmianki. Austrya chce naprzód moralnie Niemcy z przyjętemi już przez nią względem państw zachodnich obowiązkami pogodzić. Wpływ jéj w Bawaryi i Wirtembergu wzmaga się. Lecz wszystko zdaje się zapowiadać tylko silne stanowisko odporne przeciw Rosyi.

Ali pasza wyjeżdża w sobotę do Carogrodu. Zostawia on dobre mniemanie w tutejszym politycznym świecie, o swym charakterze i swych zdolnościach. Jest on zwolennikiem reformy i przyjacielem otwartym polityki zachodniéj.

NN. Państwo przeniosą się po procesyi Bożego Ciała na kilkanaście dni do Laxemburga; potém na lato do Ischl; z powrotem w sierpniu do Schönbrunn.

Berlin 5 czerwca.

† Niespodziewany rezultat długich dyplomatycznych układów postawił państwa niemieckie, na czele Austryą i Prusy, niemal na tém samém stanowisku, na którém zostawały przed zawarciem przez Austryą z państwami zachodniemi traktatu 2go grudnia. Austrya znajdowała się wtenczas na stanowisku zbrojno-neutralno-pośredniczém. Prusy i państwa niemieckie zobowiązały się osobnym traktatem popierać ją na tém stanowisku, nie tylko moralnie ale i materyalnie, gdyby ze strony Rosyi miała być w pozycyach, które zajęła, zaczepioną. Traktat 2go grudnia, który zbliżał Austryą do państw zachodnich i stawiał dla niéj w perspektywie alians zaczepny i odporny, gdyby umówiona w tym widoku podstawa warunków zamierzonego pokoju, nie miała być przez Rosyą przyjęta, osłabiał równocześnie a poniekąd wywracał powyższe państw niemieckich względem Austryi zobowiązania. Traktat Austryi z Prusami i państwami niemieckiemi zostawał przynajmniéj w zawieszeniu. Mógł być bez wszelkich formalności zerwany, skoroby Austrya w skutku rozpoczętych tymczasem konferencyj i rozbicia się ich bez rezultatu, przystąpiła była do zawarcia z państwami zachodniemi zaczepnego aliansu; mógł być uważany za istniejący i obowiązujący, gdyby Austrya, mimo swych względem zachodu obowiązań, wzbraniała się wejść w ugodę Zaczepnego działania przeciwko Rosyi. Stało się wedle ostatniéj alternatywy. Austrya pozostaje zbrojną neutralną, w téj chwili nawet już nie pośredniczącą. Prusy i państwa niemieckie przyrzekają popierać ją, stósownie do istniejącego traktatu, na tém stanowisku. Zbliżenie się sprowadził sam bieg rzeczy. Kilka ostatnich depesz austryackich do ajentów dyplomatycznych w Niemczech określiły bliżéj obecne stanowisko gabinetu wiedeńskiego. Depesza pruska z dnia 23go maja przyjęła je, godząc z dążnością i celem dawniejszego traktatu, a wyłączając z niego wszystko to, coby Austrya w swych specyalnych widokach, a nie w interesie Niemiec, w stosunku swym do państw zachodnich mogła mieć na myśli. Zbliżenie się państw niemieckich stanie się jeszcze ściślejszém, gdy się potwierdzi telegraficzna wiadomość, że mocarstwa zachodnie ostatnie propozycye Austryi stanowczo odrzuciły. Traktat 2go grudnia będzie miał wtenczas takie samo znaczenie, jakie miał traktat austryacko-pruski po zawarciu tamtego. Będzie on w zawieszeniu, dopóki usiłowania wojenne niezwrócą znów państw zachodnich na opuszczoną dziś drogę układów. Powrotu tego Austrya w związku z Prusami i Niemcami spokojnie oczekiwać może. Świeże pogróżki dzienników angielskich nie zmienią jéj postępowania. Czy mocarstwa zachodnie zdołają, jak to dziś głoszą, bez przyczynienia się Austryi, Prus i Niemiec, lub na ich miejsce, bez pomocy innych żywiołów, pokonać Rosyą, i według własnéj woli i potrzeby, jéj i Europie podyktować pokój, niechaj w to wierzy, komu się tak podoba. Ja uważam to za „pium desiderium“ chełpli-

wéj prasy zachodniéj. Nie umie ona zbyt często pogodzić celów ze środkami, które ma na rozkazy do ich dopięcia. Zarozumiałością jednak samą ich nieosiągnie. Wszakże nią się uwodzi i mniema, że świat z posad ruszy, a to w téj saméj chwili, gdy wzięcia jednego Sebastopola nie jest jeszcze pewną. Mylę się, angielski „Chronicle“ nie troszczy się już o Sebastopol, ale myśli nad tém, jakby odbudowanie go uczynić niepodobném. Radzi tedy, aby odnogę morską, która stanowi jego port, zarzucić gruzami zburzonéj twierdzy i skałami pobliższych gór. Około 10,000 robotników, powiada, dokonałoby pracy téj w ciągu jednego roku. Pomysł niepospolity, prawdziwie angielski. Czemu lepiéj niezasypać Bosforu albo nie osuszyć całego morza Czarnego?

Z powodu febry, którą król od kilku dni miewa, nic dotąd pewnego niepostanowiono względem podróży jego do prowincyi nadreńskiéj. Potwierdza się zaś wiadomość o przybyciu cesarzowéj-matki rosyjskiéj do Salzbrunn. — *Staatsanzeiger* publikuje prawo, dotyczące zmiany nazwiska dotychczasowéj Izby pierwszéj i drugiéj. Izba pierwsza nazywać się będzie odtąd „Izbą pańską“ (Herrenhaus), Izba druga „Izbą poselską“ (Haus der Abgeordneten), obie razem stanowią „sejm“ (Landtag).

Publiczność tutejsza oczekuje z wielką niecierpliwością przybycia sławnego dramatycznego artysty Dawisona. W przyszłą sobotę wystąpić ma po raz pierw. w roli Hamleta. Krytyka ostrzy pióra, chełpiąc się, że święci i morduje wszelkiego rodzaju artystów. Wszakże Dawison tak już wysoko stanął w opinii Niemców innych stolic, że zapewne i krytyka berlińska złoży mu u nóg pióra swoje. Zawsze pouczające będą te recenzye, bo pamięć gry Devriena i Seydelmana, mianowicie w sztukach szekspirowskich dotąd niewygasła. Mówią, że Dawison będzie do tutejszego królewskiego teatru angażowanym.

Paryż 2 czerwca.

Wszystkie wiadomości odebrane z Krymu są wyborne. Jenerał Pélissier wzbudził zapał w całéj armii sprzymierzonéj, niecierpliwéj zmierzenia się w polu otwartem. Armia rosyjska, oprócz magazynów, okrętów i wielkiéj ilości dział, straciła odrazu swe komunikacye z morzem Azowskiem przez Arabat. Pozostanie jéj komunikacya perekopska, niewygodna, bo stepowa. Jenerał Pélissier gotuje się uderzyć na armią pomocniczą rosyjską, odpędzić ją wewnątrz półwyspu krymskiego i podać rękę Omerowi paszy w Eupatoryi. Brak transportu lądowego, to jest brak potrzebnéj liczby koni i wozów pod żywność i amunicyę przedstawia jeszcze niejaką trudność, ale trudność ta będzie wkrótce całkiem usuniętą. Zdrowie armii sprzymierzonéj nie pozostawia nic do życzenia, czego dowodem są korespondencye *Timesa*, zawsze szczere a dawniéj bardzo smętne. Rok 1855 zejdzie na kampanii krymskiéj. Nie ma więc nic dziwnego, że dyplomacya spoczywa. Kryzys dyplomatyczna, o któréj w ostatnim liście pisałem, kryzys podnoszona prawie z hałasem przez rząd angielski i jego dzienniki, została złagodzona przez Napoleona III. Cesarz Francuzów nie śpieszy się, bo ma czas przed sobą i jest pewnym wypadków. W chwili obecnéj pokazuje on więcéj Walpolowskiego *temper* niż Anglicy. Onegdajsza korespondencya *Independance* Y, wyświeciła prawie urzędownie stan rzeczy dyplomatyczny. Korespondencya ta pokazuje, że dyplomacya czeka na wypadki krymskie i że to co się dziś robi nie ma prawie żadnéj wagi. Francya i Anglia przesłały zaonegdaj odpowiedź na propozycye pokojowe, ponieważ odpowiedź była konieczną, ale odpowiedź ich nie jest czém inném tylko zawieszeniem kwestyi. Hrabia Walewski przechadza się spokojnie po ogrodzie Tuilleryjskim; dzienniki rządowe mówią o kanale Suez, o żywności, o wystawie, a ani słowa o stanie negocyacyi i sprzymierzeńcach. Giełda podnosi się. Praca publiczna idzie jakby wojny nie było, ale po za okiem publiczności nieustaje zbrojenie się. Wkrótce będą się robić w Calais próby nowego rodzaju armat, które będą niosły o pięć wiorst. Z obu stron ciaśniny kaletańskiéj ciągną się obozy. Pod Dover obozuje legion niemiecki pod dowództwem pułkownika Murray. Wyjąwszy trzech, wszyscy oficerowie tego legionu są Niemcami. *Le Pays*, przewidując zwycięztwo zachodu nad północą, widzi już podobieństwo zaprowadzenia jedności Europy, o któréj myśleli Henryk IV i Napoleon I, zaprowadzenia kredytu powszechnego, solidarności państw, skojarzenia interesów, banknotów kosmopolitycznych itd. W przewidzeniach dziennika *le Pays*, daje się czuć inspiracya pana Pereyra, inspiracya finansowo-socyalna, okazana niedawno w raporcie o braku kredytu ruchomego.

Paryż 2 czerwca.

Cesarz bawi Króla portugalskiego i księcia Oporto. Zaonegdaj był z Cesarzową i księciem Oporto w teatrze Palais-Royal na benefisie Levassora. Dano sztuki, których Cesarzowa nie znała. Książę Oporto przyszedł pierwszy do loży i wyszedł naprzeciw Cesarstwa, kiedy dano mu znać, że do teatru wchodzili. Cesarstwo posadzili między sobą tego młodocianego księcia a Cesarzowa całkiem się nim zajęła. Układając przed nim rodzaj pulpitu z dziennika *Entre Acte* i lornetki. Byłem tego dnia w teatrze Palais-Royal i jak możecie się domyślać patrzałem więcéj na lożę cesarską niż na scenę. Zrazu Cesarz dużo się śmiał z gry Levassora, ale na ostatniéj sztuce, dosyć nudnéj niecierpliwił się i czytał depeszę, którą mu przyniesiono. Cesarzowa zatrzymała go do końca sztuki. Publiczność przywitała i pożegnała Cesarstwo okrzykami: „niech żyje Cesarz!“ Onegdaj Cesarstwo byli z gośćmi w St. Cloud gdzie ma zajechać w sierpniu Królowa Wiktorya. Cesarzowa zajmuje się sama urządzeniem dla Królowéj apartamentów. Królowa obiecała jéj, że przyjedzie ze wszystkiemi swemi dziećmi. Cesarstwo, bawiąc się z dziećmi i dając im zabawki, ujęli ich sobie kiedy znajdowali się w Anglii. Opuszczając Windsor, dzieci płakały, bo nigdy tak się nie bawiły. Pojutrze odbędzie się na Polu Marsowém zapowiedziana rewia 30,000 garnizonu paryzkiego. Zaproszony lord-major londyński dziś ma do Paryża przyjechać i stanąć w ratuszu. Aldermani staną w hotelu najętym dla nich przy ulicy Pepinière. Dnia 7 b. m. ratusz daje bal dla gości portugalskich i angielskich. Ostatni goście będą bardzo dobrze przyjęci, z powodów politycznych. Mieszczaństwo angielskie staje się coraz słabszem nie tylko w przyjaźni dla Francyi, lecz w uwielbieniu dla demokratycznych instytucyi francuzkich. Malkontenci głoszą, że książę Hieronim wyjechał na wieś do Villaganis, dla tego, że się z księciem Napoleon i księżną Matyldą poróżnił, kiedy nie chciał tylko przez swą nieobecność podnieść wydatność księcia Napoleona na sobotnich wieczorach pałacu Palais-Royal. Znowu mówią, że Cesarz ma mieć zamiar przysposobienia najmłodszego syna księcia Canino. Książę Canino przyjmuje co środa w swym hotelu położonym przy ulicy de Lille.

Wczoraj, gwardya zuawów trzymała po raz drugi warty w pałacu Tuilleryjskim. Oryginalność ubioru téj gwardyi obudza powszechną ciekawość. Roboty około pawilonu Lesdiguere idą śpiesznie. Tylko dach tego pawilonu będzie podwyższony. Na przyszłe lato ministeryum spraw wewnętrznych będzie się mogło rozlokować w nowym Luwrze. Od lat dwudziestu rada miejska zajmuje się projektem przestawienia prefektury policyi, budynku dawnego i brudnego. W tym roku architekci przygotowali plan nowego budynku, którego Cesarz nie przyjął. Cesarz chce nie przestawienia prefektury, ale zajęcia dla niéj całego cypla wyspy *Cité*. Od strony *Pont Neuf* ma być zbudowana nowa prefektura, a w tyle niéj więzienie i koszary. Cesarz chce aby tak Tuillerye jak prefektura policyi miały przy sobie wojsko i aby były zawsze w dostatecznym stanie obrony.

P. Granier de Cassaignac ogłosił w dzisiejszym *Constitutionnelu* artykuł o akademii. Chociaż dość oględny artykuł ten jest krytyką ospałości i ducha koteryi dawnéj akademii i usprawiedliwione reformy, które w niéj zaprowadził minister Fortoul. Cesarz może usłuchać prośb akademików i złagodzi zaprowadzone reformy, ale cokolwiek zrobi nie przywróci już w akademii dawnego porządku rzeczy i nie pozwoli akademii tam tworzyć partyi politycznéj.

Mamy czas ciepły i pogodny. Wszystkie ogrody zabawowe zostały otworzone. Ranelaghe, Mabille, Chateau Rouge, Jardin des fleurs, Closerie des Lilas, Chaumière są pełne młodzieży i cudzoziemców. Jardin d'hiver zdobył się także na ogród, położony na zewnątrz budynku, w którym dowodzi orkiestrą historyczny Musard. Część Paryżan rozjechała się już na wsie. Pomimo tego Paryż jest pełny, a teatra prawie nabite. Tylko teatr włoski nie robi dobrych interesów. Śpiew włoski może zająć każdego, kiedy dramat włoski potrzebuje znajomości języka. Pani Ristori jest znakomitą aktorką, ale w rodzaju aktorek warszawskich, *propres à tout*. Figuruje ona tak dobrze w dramacie Francesca di Rimini jak w komedyi à la Scribe pod tytułem: „Szczęśliwi zazdrośni.“ Dawniéj Włosi założyli w Paryżu Areny włoskie, przedsiebiorstwo nieszczęśliwe, które prędko upadło. Tylko opera i kuchnia włoska potrafiły pozyskać w Paryżu prawo obywatelstwa.

Les diners de l'Exposition, przeszedłszy przez bankructwo, zostały znowu otworzone. Czy utrzymają się długo? nie wiadomo. Emil de Girardin, właściciel budynku, jest tak niepewny tego przedsiebiorstwa, że każe sobie płacić najem co wieczor. Otworzono także *Diners français* w gmachu, w którym się znajduje *Cercle de l'Exposition*.

Co do wystawy, ta się urządza i trzeba mieć nadzieję, że mimo trudnego początku, będzie równie wspaniałą jak wystawa londyńska. Pokrycia płótnem dachu szklannego pałacu wystawy pozwoliło wystawiającym odkryć towary. Król pruski przysłał na wystawę jako *chef d'oeuvre* rzeźbiarski, ogromny słup przeznaczony do katedry kolońskiéj. Książę Napoleon chciał kazać wynieść rzeczony słup do budynku dodatkowego, ale oparł się temu p. Stein, komisarz pruski. Rozmowa, miana z tego powodu między księciem Napoleonem a panem Stein, miała być bardzo żywą i miała być ozdobioną z jednéj strony wspomnieniem Jeny a z drugiéj Waterloo. Kradzieże są jeszcze często w pałacu wystawowem. Spekulanci paryzcy zostaną zapewne oszukani w swych przewidzeniach o wystawie jak byli oszukani spekulanci londyńscy. Tyle się widzi dziś w Paryżu afiszów z napisem: *à louer* ile w Londynie widziało się afiszów z napisem: *to be let*.

Lwów 4 czerwca. Dnia 2go b. m. około godziny 10éj wieczór, usłyszała ludność Lwowa niespodzianie trzy wystrzały moździerzowe, których znaczenie o tak niezwyczajnéj porze rozmaicie wykładano, co ją niejakiéj niespokojności nabawiło. Okazało się, że tego wieczora kilku mieszczan i członków towarzystwa strzeleckiego, zebrani na tutejszéj strzelnicy miejskiéj w wesołém kółku, wychylając w radosném usposobieniu toasty na cześć najwyższego Domu Cesarskiego, poważyli się sygnalizować tę lojalną manifestacyę wystrzałami z moździerzy, i w ten sposób nierozmyślny i bez względu na możliwe skutki przerywać spokojność zapadającéj nocy, za co ich władza przynależna pociągnęła do odpowiedzialności. (G. L.)

Lwów 4 czerwca. Dnia 9go czerwca 1855 o godzinie 10éj przed południem, odbędzie się 25go publiczne losowanie listów zastawnych w sali radnéj galicyjskiego stanowego Towarzystwa kredytowego w gmachu imienia Ossolińskich. Summa do losowania przeznaczona wynosi 89,900 złr. m. k.

Wiedeń 7 czerwca. *Korespondencya Austryacka* z dnia 5go zamieszcza następujący artykuł:

„Na zaproszenie c. k. pełnomocnika austryackiego, odbyła się wczoraj czternasta konferencya. Celem jej było poddać pod wszechstronny rozbiór jeszcze jeden projekt do zgody nad 3cim punktem gwarancyi, albo też spowodować zamknięcie konferencyj w porządny sposób. Spodziewane niezadługo ogłoszenie protokółu, da wiadomość o tym projekcie. Pełnomocnicy cesarsko-rosyjscy byli gotowi podać takowy do wiadomości najwyższego dworu swego, uznawszy, że leży w nim podstawa dla porozumienia się. Pełnomocnicy Francyi i Anglii mając sobie polecone niewchodzić w jakikolwiek rozbiór, wstrzymali się od objawienia zdania swego i wnieśli o zamknięcie układów. Gdy również pełnomocnicy W. Porty powoływali się że niemają instrukcyj, przeto przewodniczący c. k. minister spraw zagranicznych, lubo z żalem poszedł za wnioskiem pełnomocników Francyi i Anglii i ogłosił narady za zamknięte, dawszy zarazem zapewnienie, że Dwór cesarski niewątpliwie żadnéj nie pominie sposobności, aby na ustalonych już podstawach sprowadzić zgodę“.

— Z Drezna piszą do *Gazety Krzyżowéj:* Temi dniami krążyła tu pogłoska, że Austrya oświadczyła, iż będzie się uważać jako nieobowiązaną traktatem grudniowym, jeżeli państwa zachodnie nie przystaną na jej ostatnie propozycye. Starałem się wywiedzieć się coś pewnego w téj mierze, i z wiarogodnego miejsca usłyszałem co następuje: Hrabia Buol niedawno, może 25go maja, wydał okólną depeszę do dworów niemieckich, donosząc im o ostatnich projektach pośredniczych swojego gabinetu, tudzież o stanowisku jakie zamierza zająć w razie odrzucenia lub przyjęcia swoich projektów. O ile ze słów hr. Buola zrozumieć można, obecne stanowisko Austryi do sprawy wojennéj bynajmniéj się nie zmieni, czy państwa zachodnie przyjmą lub odrzucą propozycye. Ustęp jeden w téj depeszy, przeznaczonéj do udzielenia ministrom niemieckim spraw zagranicznych, ma w rzeczy saméj dawać do zrozumienia, iż Austrya w razie odrzucenia swoich przedstawień, uważałaby się za uwolnioną od zobowiązań wypływających z traktatu grudniowego, dopóki wszakże hr. Buol nie objawi jasno i wyraźnie zamiarów swego gabinetu, najstósowniéj wstrzymać się od wszelkiego tłómaczenia.

— *Austria* donosi: C. k. konsulat w Galaczu, nadesłał następującą depeszę telegraficzną z Galaczu 1go czewca rano. Dziś przed północą wybuchnął ogień w stajniach artyleryi i jazdy w pobliżu składu amunicyi. Roztropne zarządzenie p. jenerała bar. Augustin i wszystkich oficerów, tudzież odwaga wojska stojącego załogą, uratowała Galacz od okropnéj katastrofy grożącéj miastu i portowi. Wozy rakietnicze i prochowe wydobyto w trudny do uwierzenia sposób. Z ludzi nikt nie zginął, lecz 103 konie spaliły się.

— *Fremden-Blatt* pisze: Dowiadujemy się, że pogłoska z różnych stron podana, jakoby p. Fonton (pierwszy sekretarz poselstwa rosyjskiego w Wiedniu), przeniesiony został na posadę do Hamburga, jest bezzasadną. Wiadomo, że dotychczasowy reprezentant rosyjski w Hamburgu radzca stanu Struve, był poprzednikiem p. Fontona jako radzca legacyjny w Wiedniu i ta okoliczność dała może powód téj pogłosce, że gdy w Hamburgu zawakowała posada, więc p. Fonton ją obejmie.

— Książe Gorczakow, miał we wtorek po południu posłuchanie osobne u N. Pana o godzinie 1éj w południe.

— Dnia 1go lipca nastąpi w Wiedniu otwarcie związku pocztowego, niemiecko-austryackiego.

— *Oestr. Ztg* daje o polityce Austryi artykuł, z którego widać rozbrat Austryi z Zachodem: Niechby się w Wiedniu nie zgadzano na operacye wojenne państw zachodnich; niechby miano przekonanie i obstawano przy niém jeszcze, że jedynie na drodze dyplomatycznéj zawikłania wschodnie dostatecznie załatwić się dadzą; niechby w wielu ważnych rzeczach miano powód odstępować od sposobu widzenia gabinetów londyńskiego i paryskiego; wszelako w głównym przedmiocie nie ustanie ścisła i konieczna z niemi zgoda. Austrya przez samo swoje położenie jeograficzne i stanowczy czyn zajęcia Księstw Naddunajskich w miejsce Rosyan, dziś już jest zdolna dać najważniejsze rękojmie Europie, jakich takowa wymaga pod względem utrzymania państwa ottomańskiego. Pomiędzy Rosyą a owemi dawnemi traktatami rosyjsko-tureckiemi które Turcyą trzymały w więzach i zniżały ją do uznawania zwierzchnictwa w Petersburgu, stanęła potęga Austryi. Niech sobie jak chce wypadnie wojna Rosyi z Zachodem, traktaty te nie ożyją. Austrya nie samym tylko obcym usiłowaniom powierzyła obronę swojej sprawy i swoich interesów. Stoi ona zbrojno w Jassach i Bukareszcie, potężnemi siły swemi sprzymierzeńców swoich ochraniając, broniąc własnych swoich i najważniejszych niemieckich nabytków. Stale i wiernie będzie ona postępować na drodze téj polityki, która od początku leżała przed oczami Europy jasno i wyrazisto. Państwa zachodnie niechaj niewyglądają po niéj nieroztropnego postępowania po ich drodze, Rosya niech się niespodziewa ustąpień.

Francya.

Czytamy w *Monitorze:*

W dniu 4 b. m. odbył Cesarz na polu morsowém o godzinie 2éj przegląd załogi paryskiej i pierwszéj dywizyi wojskowéj. O godz. wpół do 2éj wojsko udało się na plac, i każdy korpus sformował się na oznaczonem miejscu. Piechota i jazda zajmowały każda jeden z wielkich boków pola marsowego, piechota po prawéj ręce szkoły wojskowéj, jazda po lewéj, a linie ich przedłużały się aż ku Sekwanie. Artylerya ustawioną była w pobliżu mostu Jeny równolegle z wybrzeżem Orsay wprost szkoły wojskowéj.

Piechota pod dowództwém jenerała dywizyi pana Regnault obejmowała: Batalion szkoły cesarskiéj specyalny wojskowéj, brygadę gwardyi cesarskiéj, trzy pierwsze dywizye korpusu pozaliniowego.

Brygada gwardyi cesarskiéj pod rozkazami pułkownika sztabu głównego p. Laveaucoupet składała się: z zuawów i strzelców pieszych, z 1go i 2go batalionu woltyżerów, z 1go i 2go batalionu grenadyerów, z kompanii inżynieryi, z batalionu żandarmeryi.

1sza dywizya piechoty pod wodzą jenerała dywizyi Courtigis obejmowała: 15ty batalion szaserów i 55ty, 76ty, 2gi i 53ci pułk liniowy.

2ga dywizya pod wodzą jenerała brygady p. Linier, była złożoną z 8go batalionu szaserów, z 23, 90, 41 i 56 pułków liniowych.

3cia dywizya dowodzona przez jenerała dywizyi Grobon, składała się z 12go bataliony szaserów i 3, 48, 51 i 77 pułku liniowego.

Korpus zaliniowy pod rozkazami jenerała Courand składał się z gwardyi paryskiéj i saperów.

Ogół piechoty wynosił 37 batalionów.

Jazda tworzyła dwie dywizye dowodzone przez jenerała dywizyi Konte.

1sza dywizya pod rozkazami jenerała brygady Dupuch, obejmowała 2gi i 6ty huzarów, 3 i 12 szaserów, 2 ułanów i 8 dragonów.

2ga dywizya pod rozkazami jenerała brygady hr. Montebello, składała się z 8go i 10go kirasyerów, 1go i 2go karabinierów, gwardyi paryskiéj, żandarmeryi sekwańskiéj, gidów i kirasyerów gwardyi cesarskiéj.

Ogół jazdy wynosił 55 szwadronów.

Artylerya pod rozkazami jenerała Auvity obejmowała: 2 bateryе gwardyi, jednę pieszą, drugą konną i cztery bateryе jadące należące do dywizyi armii wschodniéj. Całe wojsko było pod naczelnem dowództwém J. E. marszałka Magnan.

O godzinie trzy kwadranse na 2gą udała się Cesarzowa pod eskortą oddziału gwardyi kirasyerów w towarzystwie księżnéj Essling, wielkiéj mistrzyni, w odkrytym powozie do szkoły wojskowéj. P. baron de Pierres koniuszy Jéj ces. Mości jechał przy powozie na koniu. Tłum witał serdecznymi okrzykami N. Państwo w ich przejeździe. W innym 4-konnym powozie jechały panie: hr. Lezay-Marnezia, baronowa de Pierres, damy pałacowe, oraz hr. Lezay-Marnezia szambelan.

Cesarzowa aby być obecną przeglądowi, stanęła na balkonie gmachu szkoły wojskowéj obok Jéj ces. W. księżnéj Matyldy. Na balkonie również zajęły miejsce damy dworu Cesarzowéj, wielcy dygnitarze dworu Ich ces. Mości, posłowie i ministrowie zagraniczni i kilka osób zaproszonych przez Cesarstwo. Cesarz miał na sobie wielką wstęgę portugalskiego orderu wieży i szpady. Obok niego znajdował się król portugalski w mundurze jenerała i z wielką wstęgą legii nonorowéj. Za nimi książę Oporto, książę Napoleon, marszałek Vaillant, minister wojny, marszałek książę Terceira, jenerał Sarmento i kilku wyższych oficerów francuskich i obcych, którzy się połączyli z orszakiem.

O godzinie 2éj Cesarz ukazał się na polu marsowém. Okrzyk „niech żyje Cesarz!“ powitał jego przybycie. Cesarz przejechał zwolna przed frontem linii w pośród wrzawy okrzyków. Po ukończonym przeglądzie Cesarz stanął z królem portugalskim, książętami i całym swoim orszakiem pod balkonem gmachu szkoły wojskowéj i defilada się rozpoczęła. Piechota defilowała plutonami przyspieszonym krokiem. Artylerya następowała po piechocie defilując półbateryami, artylerya liniowa poprzedzała artyleryę gwardyi, artylerya konna artyleryę ciężką. Jazda defilowała po artyleryi szwadronami i również stępo jak artylerya. Defilada trwała 2 godziny i dokonaną została z dokładnością, która zachwycała widzów. Po defiladzie żołnierze wynagrodzili sobie sowicie milczenie, które im chwilowo nakazywała karność wojskowa. Żywe okrzyki: „niech żyje Cesarz! niech żyje Cesarzowa!“ rozległy się, gdy Cesarstwo opuszczali Pole Marsowe, jak również wszędzie, którędy przejeżdżali aż do wjazdu ich do Tuilleryj. Słońce prawdziwie wojenne sprzyjało téj wspaniałéj uroczystości wojskowéj. Piękna postać wojska, dokładność jego ruchów, rozmaitość i świetność broni, przedstawiały uroczy widok.

Nie wyznaczono dla nikogo miejsca, a pomimo niezliczonego zebrania widzów, obeszło się jednak bez wypadku.

Rossya.

Rosya, która rozpoczynając sprawę wschodnią założywszy w niéj sobie pewny i oznaczony cel, przygotowywała się na największą wojnę, zbiera i zwraca ciągle z równą energią wszystkie swe siły ku prowadzeniu tej wojny. Ukazem Cesarza Aleksadra 31 maja wydanym, zastosowanym został manifest, nakazujący organizacyą milicyi krajowej, do małorosyjskich kozaków zamieszkujących gubernie pułtawską i czernichowską. W wykonaniu tego ukazu cała ludność tych gubernij składających dawną Ukrainę zadnieprską, zmienioną zostanie w pułki jazdy; znający Rosyą, inaczej ukazu tego pojmować nie mogą. Podobny ukaz wykonywa już dawno ataman kozacki Chomutow w kraju kozaków dońskich i czarnomorskich; wszystkich mieszkańców zdolnych do noszenia broni sadza na koń i formuje w sotnie i pułki. Gdy cała konna ludność tych stepowych krain przywykła jest od dzieciństwa do konia i broni, a sioła i słobody uorganizowane są wojskowo, łatwo jest ją zmienić w jazdę. Tym sposobem, przyłączywszy te nieregularne lecz wytrzymałe i lekkie pułki kozackie do korpusów rezerwowych regularnéj

jazdy, postawi Rosya ogromne massy konnicy na tym szerokim pasie płaszczyzn od Kaukazu do Dniestru się ciągnących, na tém wybornem polu do działań jazdy, na którém od wieków wszystkie boje i walki konno się toczyły. Lecz nadzwyczajne ciężary wojenne i pobór wszystkiej ludności do wojska wywołały w południowej Rosyi w całem plemieniu Małorusinów oburzenie i obudziły dawne wspomnienia. Rozruchy w górnej przeddnieprskiej Ukrainie, chwilowo i powierzchownie stłumione wrą ciągle wewnątrz zwracając się coraz silniej przeciw popom ruskim i żołnierzom.

Niespokojności te jednak wkrótce stłumionemi zostaną, gdy Rosya jest w możności przeprowadzenia i przeprowadza przez Ukrainę całe korpusy wojsk, tojest drugi piechotny i grenadyerski, z granic zachodnich ściągnięte i ku Krymowi idące, a które teraz na Ukrainie koło Kijowa jako armia środkowa zgromadzić się mają.

Państwa zachodnie blokują coraz ściślej porty rosyjskie; lecz blokada ta choćby 100 lat trwała i ceny kawy, cukru, cynamonu i innych towarów kolonialnych podwyższyła, nie oburzy ludności rosyjskiej nie zniszczy produkcyi i przemysłu Rosyi, jak to już raz w *Czasie* z 20 maja okazaliśmy. Owszem, blokujące okręty sprzymierzonych ułatwiają tylko rządowi rosyjskiemu wykonanie systemu zamknięcia granic, który zdawna zaprowadzał; a pod tym względem ogromne floty sprzymierzone pełnią tylko obowiązki straży granicznej rosyjskiej i niszczą handel przemytniczy, a Rosya uznawszy swą straż graniczną na wybrzeżach nadbaltyckich i czarnomorskich za niepotrzebną wcieliła ją do wojska.

Pszczoła Północna zawiera następujący list z Kronstadu z 11 maja:

„Onegdaj 27 kwietnia (9 maja), Kronsztad uszczęśliwiony został pobytem Cesarza Aleksandra. Obywatele mieli zaszczyt spotkać Cesarza stosownie do zwyczaju Ruskiego, z chlebem i solą. J. C. Mość, zwróciwszy łaskawe wejrzenie na reprezentantów towarzystwa obywateli, raczył przyjąć od nich chleb i sól i powiedzieć im swe Cesarskie „dziękuję,“ nadmieniając przytem: „Zanoście modły do Boga za spokój duszy Najjaśniejszego w Bogu spoczywającego Cesarza Mikołaja I. On was kochał, i Ja was kochać będę! Módlcie się do Boga, obronimy Kronsztad, i da Bóg że pokój nastąpi; handel wasz poprawi się.“ Następnie, przy chwalebnem poświadczeniu przez pana pełniącego obowiązki jenerał-gubernatora o gorliwości i pilności obywateli, Cesarz powtórnie im podziękował.“

Królestwo Polskie.

Dzienniki warszawskie ogłaszają następujący list Cesarski:

Z Bożej Łaski
MY ALEXANDER DRUGI,
Cesarz i Samowładzca Wszech Rosyi Król Polski.
etc. etc. etc.

Zważywszy, że w obecnych okolicznościach ci z mieszkańców Cesarstwa i Królestwa, którzy znajdują się w służbie wojskowej, lub przy wojsku armii czynnej, nie mogą w sprawach przed sądy królestwa wytaczanych, do których jako strony wpływają, dostatecznie czuwać nad obroną i poparciem swych praw.

Pragnąc osoby te ochronić od strat, jakieby z popierania przeciw nim spraw cywilnych, lub egzekucyi wyroków w tychże sprawach zapadłych, ponieść mogły, na przedstawienie Rady administracyjnej Naszego Królestwa Polskiego, postanowiliśmy i stanowiemy:

Art. 1. Od dnia ogłoszenia niniejszego postanowienia, nie mogą być ani wytaczane, ani popierane sprawy cywilne, do których, czy to jako powodowie, czy jako pozwani, wpływały osoby w służbie wojskowej, lub przy wojsku armii czynnej zostające, z wyłączeniem spraw następujących:

1) O naruszenie posesyi; 2) o alimenta; 3) o procenta, czynsze, cenę najmu lub dzierżawy; 4) o zasługi służących wyższych i niższych; 5) o należności za dostarczoną żywność, odzież i opał; 6) o zarząd majątku niepodzielnego; 7) o wykreślenie ostrzeżenia, zniesienie aresztu, zatwierdzenie lub uchylenie zajęcia końcem odzyskania.

Art. 2. Sprawy, ulegające rozpoznaniu Trybunałów handlowych, mogą równie być wytaczane i popierane we wszystkich instancyach sądowych, chociażby do nich wpływały osoby powyżej wymienione.

Art. 3. We wszelkich sprawach mogą być wnoszone żądania o tymczasowe zabezpieczenie przedmiotu spornego lub majątku niepodzielnego, jako to: o dozwolenie ostrzeżenia hypotecznego, aresztu, oddanie majątku pod zarząd osoby trzeciej;

Powództwa dla uzyskania zabezpieczenia potrzebne, mogą być wytaczane, lecz nie mogą być popierane, jeżeli nie dotyczą przedmiotów w art. 1 i 2 wymienionych.

Art. 4. Czynności w księgach hipotecznych odbywane, będą rozpoznawane w zwykłym porządku, równie jak sprawy z odwołania się od decyzyj hipotecznych do wyższych instancyj.

Art. 5. Egzekucya wyroków zapadłych w sprawach artykułami 1, 2, 3 i 4 nie objętych, będzie zawieszona. W przedmiotach nawet w powyższych artykułach wymienionych, egzekucya niemoże być posuniętą do przymusowego wywłaszczenia z nieruchomości.

Art. 6. Płace etatowe, tudzież pensye retretowe i dyety, pobierane przez osoby w art. 1 wymienione, nie ulegają aresztowi sądowemu. Skutki aresztów położonych poprzednio na tych płacach lub pensyach, ustają z dniem ogłoszenia niniejszego postanowienia.

Art. 7. Rozporządzenia powyższe będą wykonywane do czasu, jaki w oddzielnym Ukazie będzie oznaczony.

Art. 8. Przez czas trwania juristitium, aż do czasu według art. 7 oznaczyć się mającego, zostaje zawieszonym bieg przedawnienia i perempcyi we wszelkich sprawach przeciw wojskowym, dla innych zaś osób zawieszenie ma miejsce tylko w sprawach w artykułach 1, 2, 3 i 4 wymienionych.

Przeciąg powyższy nie będzie również liczony do upływu terminów prekluzyjnych we wszelkich sprawach, jeżeli nieważność działania w ciągu terminu z powodu przeszkód wojennych, przez osobę wojskową lub przy armii czynnéj znajdującą się zostanie wykazaną.

Art. 9. Wykonanie niniejszego Ukazu i zamieszczenie go w Dzienniku Praw, Radzie administracyjnej Naszego Królestwa Polskiego polecamy.

Dan w Petersburgu, d. 27 kwietnia (9 maja) 1855.

(podp.) ALEXANDER.“

Przez Cesarza i Króla, minister sekr. stanu,
Ign. Turkułł.

— Książe Paskiewicz wyjechał 4go t. m. z Warszawy, udając się na Wołyń do Łucka dla obejrzenia robót i stanu umocnień na około tego miasta zakładanych. Niedługo jednak ma powrócić do Warszawy. Wraz z ks. Paskiewiczem wyjechał jen. adjutant Frołów.

Kraje Czarnomorskie.

Teatr wojenny na wybrzeżach czarnomorskich coraz bardziéj się rozszerza; według ostatnich wiadomości otwartą została nowa piąta jego scena na wschodnich azyatyckich brzegach morza Czarnego. Część floty sprzymierzonéj uderzyła czy też zagroziła warowni Szutszuk-Kale, a Rosyanie zburzywszy umocnienia, opuścili tę małą twierdzę i wszystkie siły na téj linii zgromadzili w Anapie. Porównawszy dawne wiadomości i z depeszami telegraficznemi dzisiaj nadeszłemi i niżéj zamieszczonemi zdaje się, że po 27 maja, po powrocie flotylli z morza Azowskiego do Kerczu, odbyła taż flota dwie wyprawy. Część jéj wypłynęła z ciaśniny kerczyńskiéj weszła na morze Czarne, zbliżyła się do wschoodnich jego brzegów i pojawiła się dnia 28go maja przed Szutszuk-Kale (Noworosyjskiem) leżącym na południe Anapy u stóp Kaukazu ciągnącego się tutaj aż do brzegów morskich. Załoga rosyjska téj małéj warowni, zagwoździła 60 dział, zburzyła szańce i budowle i cofnęła się do Anapy. Tak samo postąpiła załoga mniejszéj jeszcze forteczki między Szutszuk-Kale a Anapą leżącéj. Czerkiesi zajęli gruzy tych warowni. Podobnie opuścili Rosyanie w przeszłym roku cały rząd małych forteczek ciągnących się od warowni św. Mikołaja do Noworosyjska wzdłuż wschodniego wybrzeża czarnomorskiego. W Anapie, w jedynéj istotnéj ważnéj twierdzy rosyjskiéj, na tych brzegach Czarnego morza, silnie od sztuki i natury umocnionéj, koncentrują Rosyanie swoje wojska. Oto wszystko co wiemy o wypadkach zaszłych na téj piątéj scenie teatru wojennego.

Druga część flotylli sprzymierzonéj popłynęła powtórnie z pod Kerczu na morze Azowskie. Zbliżyła się do Geniczeju małego warownego portu leżącego na krańcu arabatskiego przylądku, i zażądała od władz wojskowych tamecznych wydania magazynów i statków znajdujących się w porcie. Gdy władze rosyjskie nie chciały uczynić zadość temu żądaniu, flotylla zaczęła bombardować port i miasto, spaliła 90 statków handlowych, zniszczyła wedle francuzkich depesz, składy żywności i wypędziła załogę, a wedle rosyjskich zburzyła jedynie budowle magazynowe. Dnia 30go maja odpłynęła i znikła z przed Geniczeju. Wojska sprzymierzone które wylądowały w ciaśninie kerczyńskiéj zajmują ciągle Kercz i Jenikale, lecz nie posuwają się w głąb Krymu; a naprzeciw nich stoi ciągle korpus rosyjski jenerała Wrangla w silnéj pozycyi pod wsią Arguin. Warownie Arabatu z lewéj strony a Teodozya z prawéj wstrzymują posuwanie się sprzymierzonych na boki. Taki jest stan obecny na czwartéj scenie teatru wojennego.

O działaniach na trzech innych punktach Krymu: w dolinie Czarnéj, przed Sebastopolem i w Eupatoryi niedoszły dzisiaj żadne wieści; znać stąd, że nienastąpiły tam ważne zdarzenia aż do 3go t. m. Teraz nawet, gdyby po tym dniu zaszły jakie ważne wypadki w Krymie, cisza o nich przez dni kilka będzie w Europie; albowiem według wiadomości zamieszczonéj w *Monitorze* z 6go t. m., związek telegraficzny między Bałakławą a Warną przerwał się i ledwo za dni kilka przywróconym zostanie. Niecierpliwa publiczność europejska otrzymywać tylko będzie przez te dni parę wiadomości o wojnie w Taurydzie przez rząd rosyjski w Petersburgu ogłaszane, lub udzielane przez ambasadę rosyjską w Wiedniu, a dochodzące po liniach telegraficznych przez Mikołajew i Kijów do Petersburga, lub przez Terespol i Bukareszt do Wiednia. Za to dla fantazyi szersze otworzy się pole.

Depesze telegraficzne od wodzów francuskiego, angielskich i rosyjskich z Krymu otrzymane, wczoraj i dzisiaj do Krakowa doszłe, a wedle których powyższe sprawozdanie skreśliliśmy, brzmią jak następuje:

Monitor z 5go t. m. ogłasza następującą depeszę jenerała Pelissier do ministra wojny:

„*Krym 2 czerwca 10ta godzina wieczór.* Wiadomości otrzymane z Kerczu z 31go maja mówią: Gdy władze wojskowe rosyjskie w Geniczeju odrzuciły żądanie nasze i niechciały oddać magazynów rządowych i 90 statków w porcie stojących a obładowanych żywnością dla armii rosyjskiéj w Krymie przeznaczoną, flotylla sprzymierzona pod wodzą admirała Lyonsa bombardowała miasto, wypędziła z niego załogę i zniszczyła wszystko. Takim sposobem w przeciągu 4 dni nieprzyjaciel stracił ogromne zapasy żywności, 4 parowce wojenne i 240 statków handlowych używanych do przewozu potrzeb dla wojsk rosyjskich w Krymie“.

Monitor z 6go czerwca zawiera depeszę od jenerała Pélisier z 3go t. m., która podaje, że Rosyanie opuścili Szudszum-Kale, a Czerkiesi go zajęli. Ogłasza także drugą depeszę z Warny, że linia telegraficzna łącząca Warnę z Bałakławą przerwaną została, a przerwanie tego związku kilkanaście dni trwać będzie.

London Gazette z 5go t. m. pisze: „Właśnie co nadeszła depesza od lorda Raglana jest treści następującéj: *Krym 3go czerwca.* Rosyanie opuścili warownią Szudszuk-Kale, spaliwszy główne w niéj budowle i zagwoździwszy 60 dział i 6 moździerzy' które zostawili. Depesza druga od admirała Lyonsa w téj chwili otrzymana donosi, że Rosyanie opuścili warownię położoną między Szudszuk-Kale i Anapą, a prawdopodobnie koncentrują się w Anapie“.

Petersburg 5go czerwca. Depesza telegraficzna ks. Gorczakowa z 3go t. m. brzmi jak następuje: „Od 1go do 3go czerwca nic ważnego nie zaszło tak pod Sebastopolem jak i na innych punktach Krymu. Flota nieprzyjacielska która stała przed Geniczejem, oddaliła się 30go maja z tego miejsca. Spodziewano się ocalić część zapasów w magazynach ogniem zajętych. W jasny dzień ukazały się parowce nieprzyjacielskie przed portem w pobliżu Arabatu leżącym, spaliły tamże 1 statek handlowy i zburzyły kilka budowli. Oddział jenerał-porucznika Wrangla nieopuścił swego stanowiska pod Arguin. Nieprzyjaciel nie posuwa się z Kerczu ku środkowi Krymu“.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8go czerwca. We wtorek umarł zasłużony artysta dramatyczny i weteran sceny polskiéj Zygmunt Anczyc w 73 roku życia swego. Z młodych lat swoich należał on do składu sceny wileńskiéj, późniéj przeniósłszy się do Krakowa, dzielił losy teatru tutejszego z wytrwałością świadczącą o zamiłowaniu sztuki. Jako reprezentant dawnéj szkoły, nie mógł być sądzony miarą wymagalności dzisiejszych, ale ze stanowiska właściwego sobie, wiele okazywał talentu dramatycznego. Przytem tłumaczył wiele sztuk mianowicie niemieckich. Zygmunt Anczyc umarł w ubóstwie, bo w czasach jego świetności, sztuka popłacała zbyt mało, by łaskawy chleb mogła zabezpieczyć swoim wysłużeńcom. Pan Władysław Anczyc znany autor ulubionych krotochwil, jest synem ś. p. Zygmunta Anczyca.

— *Monitor* donosi: „......książę Józef Giedrojć, pułkownik, adjutant i komendant sztabu Cesarza Napoleona I., oficer legii honorowéj, kawaler krzyża wojskowego polskiego, umarł w Paryżu 22go maja, licząc lat 68. Urodził on się na Litwie 3go grudnia 1787 roku...... Na pogrzebie, który się odbył 25go, kompania piechoty liniowéj oddawała honory zmarłemu, który pochowany został na cmentarzu Montmorency.“

— Wiadomo, że znany pisarz francuski Gérard de Nerval przyciśniony biedą, odebrał sobie życie. Za to ostatnią po nim pamiątkę zakupił za 2,000 fr. Anglik zbierający osobliwości. Pamiątką tą jest krata od okna, na któréj Nerval się powiesił.

— *Kor. Austr.* doniosła, że w ciągu trzech miesięcy mają być poczynione przygotowania do urządzenia telegrafu podmorskiego według planu Bonellego, ze Spezia i Cagliari (na wyspie Sardynii) do Malty, a stamtąd do Gallipoli i Stambułu.

— Gorące miesiące obawiać się każą wielkich chorób między armią jedną i drugą w Krymie, osobliwie między wojskami sprzymierzonemi nawykłemi do wygód. Wprawdzie od pojawienia się w Europie cholery, ustało tak zwane morowe powietrze czyli dżuma, zwykła towarzyszka wojen, głodu i nieurodzaju, a gość ten nawiedzał niekiedy i Polskę po napadach tatarskich, a ostatni raz był za konfederacyi barskiéj. Owczesne rękopisma pełne bywają różnych przepisów lekarskich, gdzie zwykle czosnek i dzięgiel wielką odgrywają rolę. W Śniatynie, Samborze i Jarosławiu musiało się powietrze morowe mocno dać we znaki, bo lud straszne o niém zachował podania. W Sandeckiéj ziemi, gdzie konfederaci główne mieli oparcie, przechowało się dużo wspomnień zarazy. W Królowéj ruskiéj żyje do dziś wójt Wanio Herbut, co był naocznym świadkiem jak ówczesny dziedzic książę (podobno Lubomirski) zjechał dla bezpieczeństwa z dworem w to ustronie i na „sołtysiem polu“ stanął taborem, nikogo do siebie nie przypuszczając i spędzając czas choroby grasującéj w innych stronach. Dla tego zaś by nikt obcy zbliżyć się nie śmiał, zdala od namiotów pańskich straż gromadzka broniła przystępu, zmieniając się co doba. Z drugiéj strony góra broniła przystępu. Otóż jednéj nocy sprzykrzyło się chłopom stać na czatach i ustawili byli w miejsce żywego strażnika, lalkę wypchaną, odziawszy ją gurmaną i nakrywszy ogromnym kapeluszem ruskim. Podobało się to we wsi, i zaniechali luzować słomianego strażnika. Aż tu wiatr górski doliną pociągnął i straż nagle powalił. Ujrzeli to dworzanie z dala pod namiotami siedzący, dali znać panu, mówiąc, że straż nagle dżumą tknięta padła, a może choć wiedzieli jak się rzecz miała to udawali, bo im się nudziło takie życie obozowe; dość, że pan spakować kazał nie tracąc czasu i opuścił „pole sołtysie“ gdzie dżuma się dostała, a udał się w inne strony. Chłopi do dziś chełpią się tym wybiegiem.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kurse telegraficzne z d. 8go czerwca:* — Metaliki 5-proc. $79^{3}/_{8}$. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 $91^{1}/_{4}$. — Metaliki $4^{1}/_{2}$-proc. $69^{7}/_{8}$. — Metaliki 4-proc $62^{7}/_{8}$ — 5-pr. z 1852 r. — —. $2^{1}/_{2}$-pr. $84^{7}/_{16}$. — 1-pr. 19^{1}/[illegible] z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa $84^{7}/_{16}$. — Augsburg $125^{1}/_{4}$. — Londyn 12 kr. 10. — Paryż $145^{5}/_{8}$. — Akcye Bankowe 994. Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —, B. — Ost-Donau-Dampfsch. —.

Kurs krakowski 8 czerwca. Bankn. aus. ż. $88^{2}/_{3}$ płacą $88^{1}/_{6}$. — Pruski kurant żąd. $110^{1}/_{2}$ pł. 110. — Ruble sr. nowe żąd. $104^{1}/_{2}$ płacą $103^{1}/_{2}$. — Cwancygiery nowe ż. 115 płacą $114^{1}/_{4}$. — Cwancyg. stare żąd. 115 pł. $114^{1}/_{4}$. Imper. żąd. 36, płacą $35^{1}/_{2}$. — Dukaty austr. hol. żąd. 21 płacą $20^{1}/_{2}$. — 20-franki ż. $85^{4}/_{5}$ pł. $85^{1}/_{4}$. Listy zast. pol. żąd. $101^{1}/_{2}$ płacą 101. — Listy zast. gal. żąd. 95 pł. $94^{1}/_{4}$. Obligi Indemn. ż. $71^{1}/_{2}$ pł. 71.

Kurs lwowski dn. 2 czerwca. Dukat holend. 5 złr. kr. 49. — Dukat ces. 5 złr. 54 kr. — Półimperyał ros. 10 złr. 6 kr. — Rubel ros. 1 złr. 57 kr. — Talar pruski 1 złr. 53 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr 24 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr. — m. k. — Sprzedał 100 po złr. — kr. — — Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. — kr. —

Kurs wiedeński z dn. 6 czerwca. Metaliki $79^{3}/_{8}$. Nowa pożyczka $68^{3}/_{4}$. — Akcye Banku wiedeńs. 992. Akcye kolei żelazn. półn. $196^{7}/_{8}$. — Agio od złota $30^{1}/_{2}$, od srebra $27^{1}/_{2}$ — Oblig. uwoln. grunt. $70^{1}/_{2}$ — Pożyczka ostatnia narodowa $84^{7}/_{16}$.

Kurs wrocławski z d. 7go czerwca. Banknoty austr. $81^{3}/_{4}$ ż. — Bank. polsk. $91^{3}/_{4}$ ż. — Listy zast. polsk. dawne $91^{7}/_{12}$ ż. now. $91^{7}/_{12}$ ż. — Listy zast. pozn. 4-proc. $100^{3}/_{4}$ dają. — dto. $3^{1}/_{2}$-proc. 92 dają. — Kolej Krakow. górn. Szląska $83^{1}/_{4}$ ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 6 czerwca rano. Na posiedzeniu parlamentu upłynionéj nocy lord Palmerston obiecał udzielić wiadomości o ostatnich propozycyach austryackich i o odpowiedzi na nie ze strony gabinetu angielskiego. W dalszym ciągu debatów nad kwestyą wojny i pokoju, członkowie gabinetu stanowczo przemawiali w duchu wojennym. Posiedzenie odłożono do czwartku.

Paryż 6 czerwca. *Monitor* zamieszcza kilka dekretów cesarskich w przedmiocie cen artykułów żywności i wydanych w tym względzie rozporządzeń które mają obowiązywać po koniec roku bieżącego.

Królewiec 5 czerwca. Nadeszły tu z Petersburga wiadomości, iż Anglicy z 5 okrętów kupieckich zabranych spalili jeden a drugi znów zatopili. Hr. Rüdiger wydał z tego powodu rozkazy, aby żaden statek nie wychodził na morze.

Królewiec 6 czerwca. Nadeszłe dziś wiadomości z Petersburga z 2go przynoszą depeszę z Krasnéj-Górki z dnia 1go b. m., że po ten dzień flota angielska w téj saméj sile zostawała na tém samém stanowisku, lecz w końcu ujrzano jak na okrętach zaczęto ogrzewać machiny i wydobywać kotwice. Telegraf Kronstadzki donosi, że widać ztamtąd 2 fregaty i 2 parowce.

Paryż 7 czerwca. Depesza nadeszła tu z Madrytu z 6go donosi, że Espartero wręczył Królowéj do podpisania dymisye ministrów Madoz, Lujan, Luzuriaga, Aguirre i Santa-Cruz. Następcami ich mają być Martinez, Zabala i inni.

Dzienniki petersburgskie zamieszczają urzędowe obwieszczenie zastępcy jenerał gubernatora wojennego Kronstadtu jen. Daehn, według którego, wieczorem 27go maja flota nieprzyjacielska o sile 13 okrętów śrubowych, 1 korwety, 2 parowców i 7 łodzi kanonierskich stanęła na kotwicy pod Dołgoj-Nosem niedaleko Krasnéj Górki. Dnia 29go depesza telegraficzna jen.-adjutanta Ignatiewa z Krasnéj Górki doniosła, że flota stoi pod Szepielewską górą na zachód od Kronstadtu; w uwiadomieniu tém wzmiankowano 13 okrętów liniowych śrubowych, 1 fregatę, 4 parowce i 7 łodzi kanonierskich.

Indépendance Belge powiada, że powrót jenerałów Letang i Crawford wysłanych przez państwa zachodnie do głównéj kwatery austryackiéj ma być bliskim.

Kor. pruska (urzędowa) zaprzecza podaniu *Cor. Bureau* jakoby owdowiała Cesarzowa rosyjska spodziewaną była w Salzbrunn za 3 tygodnie; owszem twierdzi, że w ciągu tego lata Cesarzowa wcale do Niemiec nie przyjedzie.

Parowiec „Imperatrice“ przybyły ze Wschodu do Tryestu przywiózł wiadomości ze Stambułu z d. 28 maja, w których nic ważnego. D. 28 było w Smyrnie mocne trzęsienie ziemi, lecz nie zrządziło wielkich szkód. Niedaleko Dardanellów stawiają lazaret złożony z 1500 szałasów. Z Trebizondy donoszą 22go, że poselstwo rosyjskie na którego czele stoi jenerał Brusiłow przybyło do Teheranu. Wyroby europejskie wielkie znajdują odbycie w Persyi. Spostrzegają liczne marsze wojsk rosyjskich w kierunku Aleksandropola i Erywanu. W Kars stoi teraz tylko 5000 Turków. Z Bajrutu donoszą 22 maja, że w Damaszku zaszły nieporozumienia między gubernatorem a konsulatem angielskim podobno z powodu nadużyć rekrutów przez werbowników angielskich zaciągniętych. Podobnież w Aleppo a w ogóle w całej Syryi ten rodzaj zaciągu natrafia na przeszkody. Beduini znów niepokoją pogranicze, tak iż karawany musiały się wstrzymać.

Z Aten donoszą 1go, że kryzys ministeryalna nie skończyła się jeszcze. Księstwo Jmć Brabanccy spodziewani temi dniami w Syra z podróży swojej po Archipelagu. Flotylla austryacka zbiera się pod Salaminą.

Jutro podamy odebrane w téj chwili szczegółowe raporta Pélissiera i księcia Gorczakowa o walkach nocnych 23 i 24 maja pod Sebastopolem stoczonych.

Przyjechali od d. 6go do 8go czerwca.

HOTEL POLLERA. Baseni c. k. pułkownik z Rzeszowa. Reimann Reinhold kupiec z Wrocławia. Księżna Sapieżyna Jadwiga wł. dóbr z córką ze Lwowa. Lüderer Jan c. k. kapitan z żoną z Galicyi. Latzko Adolf z Jarosławia. Meichelbess Anna żona doktora, Löwenfeld Anna żona oficera z Myślenic. Schreiber Aleksander wł. dóbr z Prus. Puternicki Tadeusz administrator fabryk, Lemański Edward wł. dóbr z Warszawy. Ehrendorfer Adolf c. k. urzędnik z Pragi.

HOTEL SASKI. Piotr baron Przychocki obyw. z Galicyi. Ignacy Markiewicz obywatel z Krzeszowic. Leonard Bielecki rządzca dóbr z Krzeszowic.

HOTEL DREZDEŃSKI. Marcin Wodziczka urzędnik z Osieka. Jakób Fechtdegen ajent publ. z Tarnowa. Rogaliński Henryk dziedzic dóbr z Konar. Sawa Owdenka negocyant z Wiednia. Józef Rozborski plenip. z Piwody. Klemens Radziejowski obywatel ze Lwowa. Seweryna hr. Fredro obyw. ze Lwowa.

HOTEL ROSYJSKI. Gustaw Swoboda mag. pharm. Alojzy Rybicki wł. dóbr z Wiednia. Henryk Merzbach kupiec. Henryk Polacki kupiec z żoną z Warszawy. Karolina Ostecsetzer, Zofia Ostersetzer ze Lwowa. A. Strasser kup. ze Lwowa. Jan Poz ck. urzęd. ze Lwowa. Ludwik Radeusz ck. porucz. od huz. z Czortkowa. Bernard Lieschitz kup. z Odessy. Anastazy Amastanadi kup. z Taganrogu. Ludwik Lies kapit. z Odessy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zr	kr.	I. Gatunku do zr	kr.	II. Gatunku od zr	kr.	II. Gatunku do zr	kr.	III. Gatunku od zr	kr.	III. Gatunku do zr	kr.
korzec pszenicy zim.	19	—	20	15	17	—	18	—	13	25	14	45
„ pszen jaréj	—	—	16	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta prusk. .	—	—	14	52½	—	—	14	—	—	—	—	—
„ żyta tutejsz.	-	—	13	30	—	—	13	6	—	—	-	—
„ jęczmienia .	11	52½	12	—	—	—	11	37½	—	—	11	22½
„ owsa zwycz.	—	—	6	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ grochu . . .	—	—	16	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ jagieł	—	—	21	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatarki . . .	—	—	9	—	—	—	8	30	—	—	7	—
„ kukurudzy .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ bobu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ prosa	—	—	11	—	—	—	10	—	—	—	—	—
„ ziemniaków	—	—	7	—	—	—	—	—	—	—	—	—
cet. siana wagi krak.	—	—	1	7½	—	—	1	—	—	39	—	45
„ słomy „	—	—	—	45	—	—	—	40	—	—	—	—
spirytusu gar. z opł. na 90% Tralessa	—	—	3	45	—	—	3	30	—	—	—	—
okowity gar. z opł na 80% Tralessa	—	—	2	10	—	—	—	—	—	—	—	—
szumówki gar z opł. na 52% Tralessa	—	—	1	30	—	—	—	—	—	—	—	—
drożdży w. z p. mar.	—	—	1	15	—	—	—	—	—	—	—	—
drożdży w. z p. dub.	—	45	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
masła czystego gar.	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—
jaj kurzych kopa .	—	—	—	54	—	—	—	—	—	—	—	—
kaszy jęczmienn. m.	—	—	1	—	—	—	—	58	—	—	—	—
„ częstoch. „	—	—	2	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszennéj „	—	—	1	30	—	—	1	24	—	—	—	—
„ z kukurud. „	—	—	—	51	—	—	—	48	—	—	—	—
„ perłowéj „	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatar. całéj „	—	—	1	39	—	—	—	—	—	—	—	—
mąki tatarcz. miark.	—	—	1	15	—	—	1	12	—	—	—	—
pencaku miarka . .	—	—	1	15	—	—	1	6	—	—	1	—
mąki z pod krup. m.	—	—	—	44	—	—	—	40	—	—	—	—

Z Magistratu miasta Krakowa d. 5 czerwca 1855.
Radca i referent Danek.

Delegowani obywatele: *M. Statowski.* *Molędziński.*

Komissarz targowy *Wesper.* *Adjunkt Siermontowski.*

WYKAZ

zmarłych chrześcian w mieście Krakowie, od dnia 20 do 31 maja 1855 włącznie.

1096) Kądziałowna Maryanna córka Eleonory K. służącéj 7 miesięcy, w skutku słabości sił fizycznych.
1097) Bąkowska Julianna córka Tomasza B. wyrobnika 4 dni życia, niewczesny poród.
1098) Trychalska Anna wyrobnica lat 23, w skutku ogólnego wyniszczania sił żywotnych.
1099) Stracharz Franciszek furman lat 36, na tyfus.
1100) Francokowna Józefa wyrobnica lat 23, w skutku ogólnego wyniszczenia sił żywotnych.
1101) Gorecki Paweł wyrobnik lat 30, w skutku ropienia zimnego prawego uda i gorączki trawiącéj.
1102) Daner Bolesław wyrobnik lat 16, na zapalenie płuc.
1103) Noga Józef służący lat 20, na zapalenie błon mózgowych.
1104) Imielski Piotr syn Jana I. wyrobnika 5 lat, na gruppę.
1105) Knapińska Salomea uboga pod opieką Tow. Dobroczynności lat 59, na febrę złośliwą.
1106) Łakomski Franciszek wyrobnik lat 50, na tyfus.
1107) Kwiatkowski Jan wyrobnik lat 63, w skutku dezorganizacyi wątroby i śledziony, tudzież długo trwałéj febry.
1108) Maryanna Łuczyńska żona Adama Ł. majstra profesyi bednarskiéj lat 39, na suchoty.
1109) Saltracionka Elżbieta w szpit. ś. Łazarza lat 9, na zapalenie płuc.
1110) Kaczmarski Antoni sierota lat 11, w skutku wyniszczenia sił.
1111) Ciaputowiczowna Maryanna, żona Marcina C. czeladnika prof. piekarskiéj lat 38, na tyfus.
1112) Wiśniewski Jan syn Jana W. majstra prof. szewskiéj 5 dni życia, na konwulsye.
1113) Kowalska Maryanna wyrobnica lat 55, w skutku nierozmyślnego uduszenia się przez powieszenie się.
1114) Piwowońska Maryanna żona Jana P. wyrobnika lat 69, na tyfus.
1115) Dulanowski Michał czeladnik stolarski lat 50, na suchoty płuc.
1116) Rospędzikowski Antoni majster lakierniczy lat 32, na tyfus.
1117) Groblewski Michał wyrobnik lat 24, na zgorzelinę prawéj stopy i wyniszczenie sił.
1118) Kwiecińska Maryanna z domu podrzutków rok i 1 miesiąc życia, w skutku ogólnego wyniszczenia sił żywotnych.
1119) Żychowski Jan ogrodnik z Czarnéj-Wsi lat 63, na suchoty.
1120) N. N. znaleziony w cegielni we wsi Piaskach lat około 27 mający, w skutku zagorzenia śmiercią apopleksyjną.
1121) N. N. w wieku podeszłym znaleziony dnia 22 maja, śmierć nastąpiła w skutku przypadkowego utopienia się.
1122) Ochmański Józef wyrobnik z Białego-Prądnika lat 70, w skutku starości.
1123) Butkowski Jan wyrobnik lat 18, po charłactwie.
1124) Wiśniewski Michał sierota lat 8, w skutku charłactwa.
1125) N. N. lat 4, w skutku wyniszczenia sił żywotnych.
1126) Żwańkiewicz Szymon stróż kamienicy lat 60, na ropień zimny przedudzia lewego i wyniszczenie sił.
1127) Kośniowa Magdalena wyrobnica lat 60, w skutku wyniszczenia sił.
1128) Kośniowa Magdalena wyrobnica lat 60, w skutku wyniszczenia sił.
1129) Felcermajer Gustaw lat 32, na gruźlicę.
1130) Olczykowska Tekla uboga pod opieką Tow. Dobr. lat 57, na raka żołądkowego.
1131) Maniecki Józef sierota lat 10, w skutku wyniszczenia sił żywotnych.
1132) Kalicińska Katarzyna córka Jana K. wyrob. lat 7, w skutku biegunki krwistéj.
1133) Zieliński Walery w szpit. ś. Ducha na kuracyi, lat 17, w skutku gwałtownego napadu szaleństwa zadusił się.
1134) N. N. przywieziony do aresztów nieżywy, lat około 36, w skutku ogólnéj puchliny.
1135) Zemła Bartłomiéj wyrobnik lat 35, konający do szpit. ś. Łazarza przywieziony.
1136) Kościelnicki Franciszek wyrobnik lat 20, na różę fałszywą przedudzia lewego i charłactwo.
1137) Zofia Krakowska, córka Józefa K. lat ?, w skutku wyschnięcia ogólnego.
1138) Ekierowa Katarzyna obywatelka lat 78, w skutku starości.
1139) Bugaj Józef włościanin wsi Prądnika-Białego lat 21, na suchoty.
1140) Rożkowa Maryanna wyrobnica lat 42, na suchoty.
1141) Kwietniowna Maryanna wyrobnica lat 40, w skutku wyniszczenia sił żywotnych.
1142) Pistrzyk Kasper wyrobnik lat 32, w skutku odziębienia nóg i gorączki trawiącéj.
1143) Łyżkowski Adam emeryt lat 37, na gruźlicę.
1144) Perek Wojciech czeladnik piekarski lat 52, na suchoty.
1145) Grudzina Regina żebraczka lat 70, w skutku wyniszczenia sił.
1146) Szczepanik Józef włościanin z Nowéj-Wsi lat 51, z powodu wyniszczenia sił żywotnych.
1147) Kowalski Piotr wyrobnik lat 53, w skutku puchliny ogólnéj po ziemnicy.
1148) Zapałowicz Antoni syn Tomasza Z. majstra prof. szewskiéj lat 8, na suchoty.
1149) Głogowski Konstanty lat 22 w więzieniach kryminalnych w skutku zołzów.
1150) Kaźmierczonka Katarzyna służąca lat 29, w aresztach kryminalnych w skutku zapalenia żołądka i jelit.
1151) Joanna Butkowska lat około 50, w szpit. ś. Łazarza, w skutku wyniszczenia ogólnego.
1152) Szczepański Franciszek lat 50, w szpit. ś. Łaz., w skutku ropienia kolana lewego i upadku sił żywotnych.
1153) Borkowski Kajetan wyrobnik lat 50, na cholerę sporadyczną.
1154) Paweł Synowiec syn Jana Synowca włościanina ze wsi Bronowic-Małych lat 17, na tyfus.
1155) Gawęda Sebastyan służący lat 40, na suchoty.
1156) Kajzy Karol syn Józefa K. lat 31, na tyfus.
1157) Baczyńska Helena córka Stanisława B. włościanina z Bronowic 3 tygodnie życia mająca, na suchoty.
1158) Antos Józef cieśla lat 55, na puchlinę.
1159) Nowacka Helena wyrobnica lat 40, w skutku wyniszczenia sił żywotnych.
1160) Zięba Jan włóczęga lat 14, w skutku pruchnięcia lewego uda i charłactwa.
1161) Wartalski Jan krawiec lat około 40, w skutku wyniszczenia sił żywotnych.
1162) Gajewska Katarzyna wyrobnica lat 50, na puchlinę ogólną.
1163) Drozdowski Michał wyrobnik lat 40, w skutku wyniszczenia sił.
1164) Firek Zygmunt syn Ignacego F. kucharza, 3 kwartały życia, na suchoty.
1165) Delasionki Katarzyny służącéj syn Jan D. 3 dni, z powodu braku sił żywotnych.
1166) Dziecię płci męskiéj nieżywe urodzone Anny G.
1167) Rzegosińska Rozalia wyrobnica lat 65, w skutku zgrzybiałości.
1168) Trocińska Anna praczka lat 50, na tyfus.

WYKAZ

zmarłych starozakonnych na Kazimierzu od dnia 20 do 31 maja 1855 włącznie.

210) Hinda Małka Schlang żona Eliasza S. faktora lat 49, na zapalenie płuc.
211) Rachel Frenkel córka Uszera Fr. faktora lat 1½, w skutku choroby zwanéj: ubyt u dzieci (atrophea infantum).
212) Wolf Kadkol syn Saula K. lat 2, na szkarlatynę.
213) Bina Grossfeld, żona Eliasza G. kupca lat 24, w skutku porażenia.
214) Szwartz Wolf syn Izaaka S. lat 2½, w skutku schnięcia ogólnego.
215) Zwetschkenbaum Herszel dozorca drzewa na Podgórzu lat 70, w skutku utopienia się w Wiśle, z pomieszania zmysłów.
216) Izaak Gorgosz syn Herszla G. krawca lat 5, w skutku wyschnięcia ogólnego.
217) Sara Wisznitz córka Dawida W. krawca lat 6, w skutku wyschnięcia ogólnego.
218) Ryfka Merser żona Jakuba M. żebraka lat 75, w skutku starości.
219) Bezimienny syn Reizli Bergerowéj wdowy, w skutku ogólnego osłabienia.
220) Taube Weber córka W. tandeciarza lat 4, na szkrofuły.
221) Gołda Rachel Liebeskind córka Issera L. wyrobnika 1 dzień życia mająca, w skutku braku sił żywotnych.
222) Nathan Rabinowicz faktor lat 18, w skutku osłabienia ogólnego.

WYKAZ

urodzonych i zaślubionych w mieście Krakowie od dnia 21go maja do 1go czerwca 1855.

W parafii Panny Maryi.

Urodzeni: 1) Bolesław syn W. Wojciecha Ścibory. 2) Wanda córka Arnolda Gustawicza. 3) Anna córka Szczepana Małasińskiego. 4) Lilia córka Józefa Zalandek. 5) Antoni syn Wincentego Zwolińskiego. 6) Józef syn Józefa Wojcika. 7) Magdalena córka Józefa Wojcika.

Zaślubieni: 1) Edward Fierich kawaler zaślubił Franciszkę Kołodziejską pannę. 2) Kazimierz Bochniak kawaler zaślubił Katarzynę Apostoł wdowę.

W parafii Ś. Floryana.

Urodzeni: 1) Emanuel Johann. 2) Magdalena córka Kazimierza Buczkowskiego. 3) Jan syn Jacentego Kwiecińskiego.

W parafii ś. Mikołaja.

Urodzeni: 1) Teofil syn Agneszki Kieresińskiéj. 2) Frejdla córka Gitla Wasserheit starozakonna. 3) Jan syn Józefa Janikowskiego.

W parafii ś. Szczepana.

Urodzeni: 1) Jan syn Wojciecha Bachowskiego. 2) Filipina córka Walentego Tyralskiego. 3) Franciszek syn Sebastyana Kaszuby. 4) Maryanna córka Mateusza Paleta. 5) Piotr syn Pawła Tuchalskiego. 6) Paweł syn Pawła Tuchalskiego. 7) Leokadya córka Ludwika Zawadzińskiego. 8) Franciszek syn Jana Oleśkiewicza. 9) Petronella córka Andrzeja Wrony.

W parafii ś. Anny.

Urodzeni: 1) Jan syn Maryanny Kowalskiéj.

W parafii Wszystkich-Świętych.

Urodzeni: 1) Helena córka Tomasza Cholewy. 2) Julia córka Antoniego Swiątkowskiego. 3) Jan syn Katarzyny Dolizionki. 4) Emil syn W. Gustawa Heilig.

Zaślubieni: 1) Michał Baranowski kawaler zaślubił Teodorę Czaprańską pannę.

W parafii Bożego-Ciała.

Urodzeni: 1) Jan syn Anny Karasek. 2) Bronisława córka Błażeja Kudasiewicza.

Starozakonni.

Urodzeni: 1) Córka bezimienna Ungera Aarona. 2) Abraham syn Nelkena Izaaka. 3) Regina córka Rapaporta Dawida. 4) Syn bezimienny Bergera Reizel. 5) Danna córka Apfel Izaaka. 6) Estera Sara córka Nachratz Abrahama. 7) Saul i Józef Majer bliźnięta Spigla Limche. 8) Córka bezimienna Rendel Berel. 9) Córka Fani Wernera Józefa. 10) Syn bezimienny Pianika Rachela. 11) Syn bezimienny Neulingera Lipus. 12) Syn bezimienny Prokocimera Samsona. 13) Córka bezimienna Pamm Faiwel.

Zaślubieni: 1) Samuel Meyer Grünblat zaślubił Annę Weinreb Straus.

URZĘDOWE.

(654) **Kundmachung.** (1)

[N. 3456.] Zum Unterhalte des Lehrers an der in Zbyłtowska góra zu errichtenden Trivialschule haben die benachbarten Gemeinden:

	Korn (Koretz)	Gerste (Koretz)	Im Baren fl.	kr.
Zbyłtowska góra	4	4	14	
Dombrówka	3	3	8	
und Zgłobice	. .	. .	10	
jährlich auf immer, dann der lat. Ortspfarrer Franz La Croix	. .	. .	10	
jährlich für die Zeit seines Pfarramtes — zusammen also	7	7	42	

CMze jährlich angeboten.

Auch haben sich die besagten Gemeinden verpflichtet, einen Theil des Organistengebäudes zur Schule zu adaptiren, dasselbe im guten Stande zu erhalten, die nöthigen Geräthschaften beizuschaffen, das Brennholz zu fällen und dahin zuzuführen, so wie auch das Säubern und Heizen der Schule zu besorgen. Endlich hat sich der Gutsherr Graf Franz Moszczeński bereit erklärt zum Ankaufe des Holzes 12 fl. CMze jährlich zu spenden.

Indem die Landesregierung die Gründung der beantragten Trivialschule in Zbyłtowska góra, Tarnower Kreises unter Vereinigung des Schuldienstes mit dem Organistendienste bewilligt, sieht sie sich angenehm veranlasst, die zur Gründung der oberwähnten Schule gewidmeten freiwilligen Beiträge zur öffentlichen Kenntniss zu bringen.

Von der k. k. Landesregierung.

Krakau am 30 Mai 1855.

Franz Graf *Mercandin*, k. k. Landes-Präsident.

Obwieszczenie.

Na utrzymanie nauczyciela założyć się mającéj szkoły trywialnéj w Górze Zbyłtowskiéj ofiarowały sąsiednie gminy na zawsze corocznie:

	żyta (korcy)	jęczmienia (korcy)	w gotówce zr.	kr.
Zbyłtowska góra	4	4	14	
Dombrówka	3	3	8	
Zgłobice	. .	. .	10	
Pleban miejscowy Franciszek La Croix	. .	. .	10	
rocznie na czas swego urzędowania parafialnego; razem więc w moneie konwencyjnéj	7	7	42	

Wymienione gminy zobowiązały się także pewną część organistówki przeistoczyć na szkołę, téż w dobrym stanie utrzymywać, sprawić potrzebne urządzenie, drzewo opałowe wyrąbać i do szkoły dowozić, jako téż postarać się o czyszczenie i opalanie szkoły. Nakoniec ofiarował właściciel dóbr Franciszek hr. Moszczeński na zakupienie drzewa 12 zlr. w mon. konw. rocznie.

Rząd krajowy zezwalając na założenie wymienionéj szkoły trywialnéj w Zbyłtowskiéj górze w obwodzie Tarnowskim, połączywszy służbę szkolną z służbą organisty, czuje się przyjemnie spowodowanym, powyższe téjże szkole w celu założenia poświęcone dobrowolnie dary, do publicznéj podać wiadomości.

Z c. k. Rządu krajowego.

Kraków dnia 30 maja 1855.

Franciszek hr. *Mercandin*, c. k. prezydent krajowy.

(655) C. K. TRYBUNAŁ (1-3)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

[N. 3468.] Na zasadzie art. 12 ust. hip. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po śp. Antonim Strażyńskim pozostałego, mianowicie zaś z wieczystéj dzierżawy (Erbpachtu).

a) folwark Dziekanowice.
b) realności Sudoł i
c) realności lit. A., oraz
d) realności lit. B. na mappie téjże wsi Dziekanowice oznaczonych składającego się, aby z prawami do spadku tego w terminie miesięcy trzech do c. k. Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie spadek ten Alfredowi i Władysławowi Strażyńskim synom zmarłego w szczególności, zaś co do ogółu massy p. Floryanowi Sawiczewskiemu jako nabywcy praw spadkowych od Władysława Strażyńskiego — zaś p. Antoniemu Janowi Kwiatkowskiemu jako nabywcy praw od Floryana Sawiczewskiego i Alfreda Strażyńskiego do realności Sudoł oraz realności lit. A. i realności lit. B. z prawem propinacyi do realności Sudoł przywiązaném, przyznanym zostanie.

Kraków dnia 18 maja 1855.

Sędzia prezydujący *J. Krzyżanowski.*
Sekretarz *W. Płonczyński.*

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
6	2	330‴57	+17° 8	53 4 %	pnwschodni średni	pogoda		+20°4	+13°2
„	10	330 42	+13 3	77 1	„ słaby	„			
7	6	330 18	+11 8	84 1	wpnwschodni „	„			
„	2	329 93	+18 2	50 3	pnwschodni „	pogoda z chmurami		+20°4	+10°6
„	10	330 25	+13 4	70 1	wpnwschodni „	pochmurno			
8	6	330 48	+12 6	84 3	„ „	pogoda			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni*, rządzca drukarni.